

BIBLICUM ŚLĄSKIE
EDYCJA IV – CYKL: HEBRAICA

Hebraica 22 - Data; Przygotowania; Wieczera Paschalna

Data

Największe święto Narodu Wybranego – Święto Paschy - obchodzone było każdego roku 15 dnia miesiąca Nisan (marzec/kwiecień)

Ze względu na zgodne świadectwo czterech ewangelistów, wśród biblistów panuje powszechna jednomyślność co do tego, że Jezus zmarł w piątek. Należy przy tym pamiętać, że według hebrajskiej rachuby czasu, która w Izraelu obowiązuje do dzisiaj, ów dzień rozpoczyna się już w czwartek po zachodzie słońca (czyli ok. godz. 18:00) i kończy 24 godziny później, wraz z pojawieniem się gwiazdy wieczornej (także około godz. 18:00).

Jednakże do dnia dzisiejszego nie rozwiązano problemu, kiedy dokładnie miała miejsce ostatnia wieczerza i śmierć Jezusa. Powodem tego jest różnica pomiędzy datą podawaną przez Synoptyków (Mateusz, Marek, Łukasz), a datą podawaną przez Jana. Ci pierwsi bowiem stwierdzają, że ów czwartek, kiedy Chrystus spożył wieczerzę ze swoimi uczniami przypadał dzień przed świętem Paschy w dniu 14 Nisan, czyli wtedy, gdy wszyscy inni Żydzi zasiadali do wieczerzy paschalnej. Np.:

„W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy poszli poczynić przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę?” Mk 14,12

„Tak nadszedł dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę. Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć.” Łk 22,7-8

(zob. również Mt 26, 17-19, Łk 22,15)

Relacja Jana natomiast wykazuje, że dzień 14 Nisan przypadał w piątek i wówczas odbył się sąd nad Jezusem oraz ukrzyżowanie. Tak więc czwartek podczas którego miała miejsce ostatnia wieczerza był 13 dniem miesiąca Nisan.

„Od Kajfasza zaprowadzili Jezusa do pretorium. A było to wczesnym rankiem. Oni sami jednak nie weszli do pretorium, aby się nie skalać, lecz aby móc spożyć Paschę.” J 18,28

(zob. również J 19,14 i 31)

Data podana przez Synoptyków ma za sobą argument wynikający z trzech zgodnych przekazów (Jan jest odosobniony w swym stwierdzeniu), lecz posiada jednocześnie zasadniczą trudność: otóż następnego dnia - 15 Nisan (czyli w dzień Paschy) Żydzi mieliby nosić broń podczas aresztowania, rozpalać ognisko na podwórzu arcykapłana, kazać nieść belkę krzyżową, dokonywać ukrzyżowania. Wykonywanie tych czynności było zakazane w szabat, a cóż dopiero w dniu Paschy.

Propozycji rozwiązania tego problemu jest kilka. Tutaj wspomnimy o dwóch najbardziej znanych. Pierwsza opiera się na różnicach, mających zachodzić między kalendarzami stosowanymi między faryzeuszami, a saduceuszami, druga natomiast czerpie argumenty z faktu istnienia kalendarzy – słonecznego i księżycowego (zwolenniczką tego rozwiązania jest m.in. znana odkrywczyni w dziedzinie archeologii Annie Jaubert).

Bardziej zainteresowani materiały na ten temat mogą znaleźć w następujących pozycjach:

-, „Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu”, ks. Edward Szymanek TChr, Poznań 1990

- „Ostatni dzień Jezusa z Nazaretu”, Wilibald Bösen, Wrocław 2002

Jednakże żaden ze sposobów rozwiązania problemu nie jest zadawalający, stąd do dnia dzisiejszego nie zostało to jednoznacznie ustalone.

Większość jednak biblistów przyjmuje za najbardziej prawdopodobną datę podaną przez Jana, a mianowicie 13 Nisan jako dzień Ostatniej Wieczerzy i 14 Nisan jako dzień męki i śmierci Jezusa.

Pozostaje jeszcze pytanie, w którym roku się to stało? Wiemy, że Jezusa skazał na śmierć Poncjusz Piłat, który rządził Judeą w latach 26 – 36. W tym czasie, według obliczeń astronomicznych, 14 Nisan trzykrotnie przypadał w piątek: w 27, 30 i 33 roku. Rok 27 jest zbyt wczesny, Jezus nie zaczął wtedy jeszcze, jak się wydaje, swojej publicznej działalności.

Rok 33 jest chyba zbyt odległy, zwłaszcza w świetle 3 rozdziału u Łukasza, chociaż zupełnie nie da się go wykluczyć.

Najbardziej jednak prawdopodobną (jeżeli zgadza się, iż Jezus urodził się między 7 a 5 rokiem przed tzw. „naszą erą”) datą śmierci Jezusa jest 14 Nisan 30 roku – czyli 7 kwietnia. Jezus miał więc wówczas 35 – 37 lat.

Przygotowania

W przeddzień święta Paschy, 14 dnia miesiąca Nisan, należało usunąć z domu kwas, czyli wszystkie pokarmy, które go mogły zawierać, szczególnie zaś chleb oraz potrawy mączne i zbożowe, ocet, a także piwo egipskie. Trzeba też było już koło południa przerwać pracę, a wcześniej nie wolno było rozpoczynać takiej, której nie można było dokończyć do tego czasu. Od południa obowiązywał post ścisły aż do rozpoczęcia wieczerzy. Mogli do niej zasiąść jedynie Izraelici i to tylko ci, którzy byli „czysti i poświęceni” - czyli bez zmały rytualnej.

Natomiast ci, którzy ją zaciągnęli, spożywali ją w następnym miesiącu – była to tzw. druga Pascha, podczas której można już było jeść chleb kwaszony.

Po południu ojciec rodziny zanosił baranka do świątyni. Według Księgi Wyjścia (Wj 12, 5.21) musiał to być jednoroczny samiec bez skazy, jagnię lub koźlą (por. Pwt 16, 2n.; 2Krn 30, 18) i należało go wybrać 10 dnia miesiąca Nisan (Wj 12,3). W świątyni, na dziedzińcu kapłańskim, dokonywał jego rytualnego zabicia. Krew ofiary przekazywano kapłanowi, który wylewał ją u stóp ołtarza całopalenia. Odbywało się to po złożeniu ofiary wieczornej, czyli około godz. 14:30. Następnie na tym samym dziedzińcu zdejmował z baranka skórę, wkładał do niej mięso usuwając wcześniej niektóre części wnętrzności i przynosił do domu.

Tutaj pewna dygresja. Otóż przyjmując nawet najniższą z szacowanych liczbę ludzi w Jerozolimie zgromadzonych na święto Paschy, czyli około 100 – 120 tysięcy, przy przeciętnie dziesięciu osobach przypadających na wspólnotę wieczerzy, potrzeba było około 10 – 15 tys. baranków. Aby umożliwić ich zabijanie w świątyni po południu 14 Nisan, a przede wszystkim zakończyć je przed zachodem słońca, dzielono obecnych na trzy następujące po sobie grupy i między jedną a drugą zamykano bramy wejściowe. Pomocą w składaniu ofiar służyli także perfekcyjnie zorganizowani kapłani. Trudno zatem dziwić się, że tego popołudnia dziedziniec świątyni przedstawiał obraz zalanej krwią rzeźni.

W domu nabijano baranka na kij z drewna granatu, czasem jeszcze przebijano w poprzek drugim kijem i tak całego pieczono. Służyły do tego piece do wypiekania chleba, tzw. tannury, które stały obok domów. Pieczenie trwało od pół do jednej godziny.

W „Dialogu z Żydem Trytonem” św. Justyn pisał: "Rozkaz, by baranka pieczono w całości, był symbolem męki krzyżowej, którą miał Chrystus wycierpieć. Baranka bowiem przy pieczeniu rozciąga się na kształt krzyża. Jeden prosty rożen przechodzi przez niego od dolnych członków do głowy, a drugi przez grzbiet, i do niego przywiązuje się nóżki barankowe”.

Miejszem spożywania wieczerzy paschalnej zwykle był górny pokój, który w wielu domach dobudowywano nad parterem, na całej jego przestrzeni, służący do odprawiania uroczystości rodzinnych. Prowadziły do niego schody z zewnątrz, bezpośrednio z podwórza. Mógł on pomieścić co najmniej 10 osób i to w pozycji leżącej. W bogatych domach pokój taki miał okładzinę z drzewa cedrowego, był ozdobiony kością słoniową, wyłożony dywanami, kobiercami i poduszkami. Na środku stał stół o krótkich nogach. W czasie uczty goście zajmowali miejsca leżąc i podpierając się lewym ramieniem. Rozmieszczeni byli trójkami, a najgodniejszy spośród nich zajmował miejsce środkowe, następne znajdowało się po jego lewej stronie, a trzecie, po prawej

Wieczерę rozpoczynano po zachodzie słońca, czyli około godz. 18:30 – 19:00. Noc wieczerzy nazywana była nocą czuwania, chociaż rabini przestrzegali, by uczta kończyła się przed północą.

Do potraw, które należało przygotować do spożycia podczas wieczerzy paschalnej należały, poza barankiem: chleb praśny, wino, gorzkie zioła i charoset.

Chleb praśny - czyli niekwaszony, zwany też chlebem upokorzenia (por. Pwt 16,3), wypiekano z pszennej mąki, czasem jednak pozwalano na użycie mąki jęczmiennej, owsianej, z prosa lub z orkisz. Był on w kształcie placków o średnicy ok. 25 cm. i grubości ok. 2 cm.

Wino - przeważnie czerwone, było nieodzownym napojem, tak że jeśli rodzina była biedna, wówczas gmina musiała dostarczyć potrzebną ilość. Wino zmieszane z wodą mieli pić wszyscy – nawet kobiety i dzieci. Wypijano 4 kielichy (choć nie jest pewne, czy w czasach Chrystusa wypijano czwarty kielich) w oznaczonych przez rytuał momentach (poza tym jednak podczas uczty piło się wino do woli). Było to w sumie nie więcej niż 1/4 logu (log=0,44 litra) czystego wina. Do wina bowiem dolewano 2/3, a do mocniejszego 3/4 wody.

Gorzkie zioła - to różne sałaty i zioła, np. dzika sałata, cykoria, rzeżucha, gorzka kapusta, które zanurzano w musztardzie z ryb lub w słonej czy kwaśnej wodzie. Każdy uczestnik musiał spożyć porcję równą przynajmniej wielkości owocu oliwki. Zioła te miały przypominać gorycz pobytu w niewoli egipskiej.

Charośet - to mieszanina fig, daktyli, migdałów i innych owoców o kolorze czerwonym, dzięki domieszce cynamonu. Polewano ją winem lub octem i spożywano z gorzkimi ziołami.

Poza wymienionymi potrawami były jeszcze inne, zwłaszcza owoce i słodycze.

Wieczera Paschalna

O oznaczonej porze zbierała się grupa ucztujących w wieczerniku przy zastawionym stole. Najstarszy godnością, siedząc i trzymając kielich w prawej ręce, zmawiał dwie modlitwy, z których pierwsza była dziękczynieniem za dar wina:

„Bądź pochwalony, Panie, nasz Boże, Królu świata, któryś stworzył owoc winnego krzewu”

a druga za dar święta:

„Bądź pochwalony, Panie, nasz Boże, Królu świata, któryś to święto niekwaszonych chlebów dał swemu ludowi, Izraelowi, ku radości i pamięci. Bądź pochwalony, Panie, który uświęcasz Izraela i czasy”.

Po każdej modlitwie wszyscy odpowiadali „Amen”.

Po pierwszym kielichu spożywano baranka oraz inne potrawy, np. ryż, ryby, jaja. Spożywanie rozpoczynano od gorzkich ziół. Brano je przy pomocy chleba i maczano w charośet — czynność tę zaczynał przewodniczący, zmawiając modlitwę:

„Bądź pochwalony, Panie, nasz Boże, Królu świata, który uświęciłeś nas przez Twoje przykazania i nakazałeś nam spożywać gorzkie zioła”.

Wszyscy odpowiadali „Amen”.

Podczas przygotowania drugiego kielicha najmłodszy syn pytał:

„Dlaczego ta noc różni się od wszystkich innych nocy? Każdej innej bowiem nocy spożywano chleby kwaszone i niekwaszone, a tej tylko niekwaszone. Każdej innej nocy spożywano mięso pieczone, gotowane i prażone, a tej tylko pieczone. Każdej innej nocy spożywano zwykle zioła, a tej także gorzkie. Każdej innej nocy maczamy w przyprawie tylko jeden raz podczas spożywania ziół, a tej maczamy dwa razy — przy spożywaniu ziół i podczas samej uczyty”.

Jeśli syn nie potrafił zapytać, pytała żona lub nawet sam gospodarz stawiał pytania. Opowieść - haggada paschalna — zaczynała się np. w ten sposób:

„Początkowo przodkowie nasi byli bałwochwalcami...”

lub:

„Niewolnikami byliśmy...”

a więc wspomniano najpierw sprawy przykre, a kończono wspomnieniem radosnych. Była to przeważnie improwizacja, w której jednak zawsze przypominano uwolnienie z Egiptu oraz znaczenie baranka, chleba praśnego i gorzkich ziół. Uczestnicy mieli tak głęboko przeżyć wyjście z Egiptu, że winni się utożsamić z pokoleniem Izraelitów, które uczestniczyło w tamtych wydarzeniach, przeżywając niewolę, troski, żalobę i ciemności oraz uwolnienie, radość, światłość i zbawienie. Dlatego teraz rozpoczynano śpiew Hallelu (Ps 113-118). Śpiewano najpierw pierwszą część (Ps 113, 1-8) i wypijano drugi kielich wina, po czym rozpoczynała się właściwa uczyta. Obmywano ręce po raz drugi (pierwszy raz przed rozpoczęciem wieczerzy), odmawiając przy tym modlitwę:

„Bądź pochwalony, Panie, nasz, Boże, Królu świata, któryś nas przez swoje przykazania uświęcił i poleciał obmyć ręce”.

Z kolei przewodniczący brał w lewą rękę chleb, nakładał na niego gorzkie zioła, maczał w charoset i odmawiał modlitwę:

„Bądź pochwalony, Panie, Nasz Boże, Królu świat, któryś nas uświęcił przez swoje przykazania i nakazał spożywać chleb niekwaszony”

Wszyscy odpowiadali „Amen”, a on łamał chleb po kawałku i dawał współbiesiadnikom.

Teraz zaczynała się uczta — każdy mógł jeść i pić do woli. Spożywano też mięso ofiarne zw. chagiga, odmawiając przy tym modlitwę:

„Bądź pochwalony, Panie, nasz Boże, Królu świata, któryś nas uświęcił przez swoje przykazania i nakazał spożywać swoje ofiary”.

Pod sam koniec uczyty spożywało się baranka — ostatnim kęsem musiało być mięso z baranka. Przed tym etapem wieczerzy odmawiano modlitwę:

„Bądź pochwalony, Panie, nasz Boże, Królu świata, któryś przez swoje przykazania nas uświęcił i nakazał spożywać baranka”.

Przystopowano do wypicia kielicha błogosławieństwa. Kielich dokładnie oczyszczano, uprzątno też stół, zamiatano salę, obmywano ręce, a potem przewodniczący wygłaszał zachętę:

„Chwalcie naszego Boga, którego własnością jest to, cośmy spożyli”.

Wszyscy odpowiadali:

„Bądź pochwalony, nasz Boże, za pokarmy, które spożyliśmy”.

Następnie przewodniczący brał kielich w obydwie ręce, podnosił go do góry i odmawiał modlitwy dziękczynne za to, że Bóg karmi cały świat, że dał Izraelowi ziemię świętą, że zawarł z nim przymierze, że dał Prawo. Po wypiciu kielicha śpiewano drugą część Hallelu i przygotowywano czwarty kielich. Był on na pewno spożywany w czasach spisywania Talmudu, nie ma natomiast pewności, czy już to czyniono za życia Chrystusa. Koniec uczyty był pełen

spokoju, skupienia i powagi. Tym też różniła się wieczerza paschalna od innych uczt.

Opisany przebieg uczyty paschalnej pozwala odtworzyć obraz ostatniej wieczerzy, która też miała charakter wieczerzy paschalnej, a jednocześnie była pełnym przeżycia pożegnaniem Jezusa ze swymi uczniami. Była też nową Paschą i spożywaniem Baranka, którym był sam Chrystus dający swe Ciało i Krew jako pokarm i napój duchowy. Charakter nowości spowodował, że opisy ostatniej wieczerzy znajdujące się w Ewangeliach relacjonują wydarzenie to nie tylko jako wieczerzę paschalną normowaną przepisami i zwyczajami Starego Przymierza, lecz jako wieczerzę Pańską Nowego Przymierza. Stad też w opisach tych mamy wiele elementów zaczerpniętych z liturgii chrześcijańskiej sprawowanej w pierwszych latach istnienia chrześcijaństwa.